

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gabryela archan.
Jutro: Józefa Oblub. NMP.
Pojutrze: Aniceta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 11 zach 6 7
Jutro: » 6 09 » 6 9
Pojutrze: » 6 06 » 6 10

Budźmy ospałych!

Prawdopodobnie nie każdy z czytelników naszych zastanawia się nad wydrukowanymi w każdym numerze »Gazety Olsztyńskiej« wyrazami: »Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!« Otóż, gdybyśmy tylko chcieli zrozumieć naprawdę doniosłość tych wyrazów i jako obowiązek wypełniali — napewno lepsza przyszłość, której tak gorąco pragniemy, zawitałaby do nas.

Minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy każdy człowiek ufał we własne siły, a pogactwo widział tylko w kupie złota. Dziś przekonała się większa część ludzkości, że skarbem największym człowieka — jest wiedza, a jedyną drogą do nabycia tego skarbu — oświata! Człowiek oświecony, posiadający świadomość o sprawach społecznych, o swoim kraju i o świecie całym, o tem wszystkiem, co go otacza, uczuwa szczęście i błogi skutek w swej duszy. To też wiedza stała się dziś potrzebą wszystkich ludzi, za równo tych, co mieszkają w pałacach, jak i tych co z zawiniętymi rękawami pracują po fabrykach kopalnianych lub pługiem uprawiają zagon po swych przodkach odziedziczony.

Dlatego uczeni mężowie w różnych krajach, którym dobro ludu na sercu leży, starają się szerzyć oświatę, poprostu wciskać ją do umysłów swych braci, przez uprzyśtępnianie im sposobu zdobywania nauki. Wśród nas mogłoby też być daleko więcej ludzi światłych, uczonych, którzyby mogli pracować dla dobra ogółu, lecz brakuje nam właśnie tej możliwości uczenia. — Potrzeba tylko przypatrzeć się naszej dźwiatwie, a łatwo stwierdzić można, że większa jej część posiada nawet wielką chęć do nauki. Niektóre dzieci uczą się po całych dniach i nocach, byleby rodzice lub starsi dali im książkę do ręki. Inne znowu po całych dniach rysują, lub też przy pomocy małego noża wyrzynają rozmaite figurki z wosku, albo ulepiają je z gliny. — Ale czy długo mogą się cieszyć swoim zapalem? Czy mogą rozwinąć swój talent? — Niestety, skoro dojdą wieku młodzieńczego, twarde los żywota zmusza je nieraz do ciężkiej pracy fizycznej, a pracować muszą dla chleba! Wtenczas i umysł tępeje i całkowicie zaprzepaścić się musi, jeżeli ktoś ze starszych nie zwróci młodzieży uwagi na to, że nawet przy ciężkiej pracy fizycznej nie powinna zapominać o pokarmie duchowym dla swego umysłu.

Ileż to niestety polskiej młodzieży wyszedłszy za chlebem w dalekie obce strony, powraca zepsutą moralnie do kraju, oprócz tego i mowę ojczystą psuje, mieszając ją z niemiecką, zamiast tak mówić »ja« albo »gut«, zamiast pozdrawiać starszych staropolskim: Niech będzie pochwalony! — sypie »morgenamic«, »tagamic« lub »malceitamic«, jakby temi wyrazami od kolebki się posługiwała. — Inni zaś, słysząc od takich »mędrków« ich »fajnistą« mowę, nie zwrócają na to uwagi, że tak być nie powinno, albo też pobłażliwie cieszą się z tego, że ich synalek na takiego tęgiego Niemca wyrósł i tak »fajne

po niemiecku paplać potrafi. — Jakież to smutny obrazek lecz niestety prawdziwy!

Zabierzmy się więc, kochani Rodacy, do tej najważniejszej sprawy, do oświaty. Uczmy się sami, uczmy też dźwiatwę i ospałych naszych braci, zachęcając ich przedewszystkiem do nauki języka ojczystego, bo to jest obowiązkiem każdego Polaka kochającego swoją narodowość, a napewno praca nasza przyniesie plon obfity.

Rugowanie ciemnoty, to sprawa dzisiaj najpilniejsza!

Oświata, to źródło dobrobytu narodowego! — mówi konstytucja szwajcarska z wieku 18 go.

Oświata ludu dokona cudu! głosi nasze przysłowie, ona umysł przeobraża i czyni go doskonalszym, a człowiekowi podsuwa zupełnie nowe sposoby pracy i zarobkowania.

Nie wiele wart ten człowiek, który żyje i pracuje tylko dla siebie, bo z takich samolubów wyrasta największa krzywda dla całego społeczeństwa.

Chcąc złożyć na ołtarzu ojczyzny jaką ofiarę, wyrzeknijmy się tego samolubstwa, pracujmy nie tylko nad oświeceniem własnego umysłu, ale i nad budzeniem ducha w ospałej naszej braci, a tem samem dorzucamy po jednej cegielce do wspólnego dzieła, które dobrobytem całego społeczeństwa się zowie.

Stańmy więc wszyscy w rzędzie krzewicieli oświaty, rozszerzajmy polskie książki i polsko-katolickie gazety narodowe po domach naszych, a wtedy musi ustąpić duch ciemnoty. Zawstydzajcie, kochani Rodacy, tych ciemnych lub opieszalych, którzy mówią, iż nie mają głowy do czytania książek i gazet, albo wymawiają się brakiem czasu, bo to jest tylko czcza wymówka. Przyswiewajmy im dobrym przykładem, a jak kropla po kropli wydrąży skałę, tak i wasze zabiegi nie pójdą na marne, lecz osiągną skutek pożądaný.

Nie zapominajmy o tem, że jeden człowiek nic nie znaczy, lecz wszyscy razem to potęga, której nic w świecie pokonać nie zdoła. Do dzieła więc, Rodacy, szerzmy oświatę i budźmy ospałych braci, aby powstał do nowego życia.

Od 15-go do 25-go marca przyjmują listowi po wsiach i miastach przedpłatę na Gazetę. Najlepiej tedy mieć pieniądze przygotowane i listowemu wręczyć, który z odbioru takowych pokwitować powinien. Jest to najprostszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i kosztuje na wszystkich pocztach i u listowych kwartalnie 1 markę, z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Ks. Bülow miał kilka dni temu 2 i pół godzinną konferencję z cesarzem Wilhelmem z powodu niepowodzeń na jakie napotyka półmiliardowy podatek w parlamencie, a szczególnie podatek od odziedziczonych majątków. Kanclerz Bülow umyślnie dążył do rozmowy z cesarzem, a żeby się przekonać, czy posiada jeszcze pełne cesarskie zaufanie czy nie, a żeby wynioskować, czy ma pozostać nadal kanclerzem, czy za urząd podziękować. Gazety berlińskie piszą, że cesarz jak dotąd, tak i nadal jest z kanclerskiej polityki zadowolony, wszelkie zatem pogłoski o ustąpieniu kanclerza są bezpodstawne.

— Na wyspach samońskich powstał groźny ruch wśród krajowców przeciwko Niemcom. Gubernator niemiecki Tr. Solf zażądał wysłania okrętów wojennych. Wyślano dwa krążowniki i kanonierkę z Azji wschodniej na wody samońskie.

— Uczciwość centrowców. Centrowcy już tylekrotnie zawiedli nasze zaufanie i wyzyskali naszą dobrą wiarę, że przecież powinniśmy dostatecznie być wyleczeni z naszej do nich słabości. Niestety tak nie jest, jak to pokazały wybory w okręgu międzyrzecko bałubojskim, gdzie oddaliśmy się w ręce centrowców z wielką dla naszej godności narodowej szkodą. Zwolnicy tego kompromisu z centrum kierowali się rzekomym interesem politycznym, który wskazywał na sojusz z partją o pewnych stycznych tendencjach. Obecnie organy partji centrowej twierdzą z całą stanowczością, że kompromis z Polakami nie został zawarty żaden. Tymczasem pertraktacje z polskimi władzami wyborczymi prowadził poseł centrowy Erzberger i to według jego własnego oświadczenia z polecenia przewodniczącego frakcji centrowej hr. Hompescha. Hr. Hompesch dzisiaj nie żyje, centrowcy więc chcą go wyzyskać i wypierają się wszelkiej z polakami łączności, czyniąc zmarłego a ogólnym cieszącego się szacunkiem przewodniczącego swego kłamcą. Powody, jakie centrowców do tego nieuczciwego kroku skłaniają, są charakteru bardzo niskiego. Centrum obecnie kokietuje z rządem i pragnie znowu ująć w swoje ręce ster spraw państwowych. Rząd nie mogący dojść do ładu z sztucznie sklejonym blokiem, chyli się także ku partji centrowej. Wobec takich warunków przyznawanie się do stosunków z polakami może tylko centrowcom w oczach rządu zaszkodzić, więc wypierają się wszelkiego z niemi obcowania. Taka to uczciwość centrowa! Spamiętajmy ją sobie.

— Serbia rozesłała posłom swym w Petersburgu, Berlinie, Londynie, Paryżu, Wiedniu, Rzymie i Konstantynopolu pismo w którym nareszcie oświadczyła, czego chce. Oto rząd serbski oświadczył w tem piśmie, że nie myśli bynajmniej wojny z Austrią prowadzić, i pragnie z nią żyć w zgodzie. Ponieważ jednak rząd serbski jest przekonany, że zabranie Bośni i Hercegowiny bez zezwolenia państw europejskich nastąpić nie może, ponieważ z ich łaski obydwie te

prowinieje dostały się Austrii swego czasu w administrację, zatem Serbia rozstrzygnięcie sporu oddaje pod opiekę tym mocarstwom w tem przekonaniu, że one spór sprawiedliwie załagodzą. Serbia zgodzi się na każdy wyrok, jakie państwa te wydadzą, czy takowy wypadnie na korzyść, czy też niekorzyść Serbii. Słychać, że rząd austriacki postanowił na takie załatwienie sprawy zgodzić się. Przed kilku dniami powoływał się rząd niemiecki na Francję, że Serbia i Rosya nie mają od niej czego się spodziewać. Był to widocznie polityczny podstęp, ażeby w Serbii i Rosyi wzbudzić strach i nakłonić ją do korzystnego dla Austrii układu kosztem słowiańszczyzny. Pisaliśmy, że tak prawdopodobnie rzeczy się mają i oto teraz się pokazuje, żeśmy mieli słuszność. Rząd francuzki zmiarkował się widocznie i ogłasza teraz w swych gazetach, że ani Francya ani Anglia nie pozwolą na to, ażeby Niemcy na spółkę z Austrią upokarzali Rosyę. Zmiarkowały się na tej groźbie Austriya i Niemcy, i Austriya która przedtem o konferencji europejskiej, na którejby sprawa serbska została załatwiona słyszeć nie chciała, nagle zmiękła i na taki sposób załatwienia zgodziła się.

Wiadomości kościelne.

Warmińska diecezya. Pogrzebowi ks. kan. dr. Weissa przewodniczył najprzew. ks. biskup sutragan Herrmann a następnego dnia, w piątek, odprawił żałobną Mszę św. za duszę ks. kan. Juliana Pohla, który tego dnia, wedle życzenia wyrażonego przed śmiercią, pochowany został na cmentarzu zakładu Norberta nad Menem.

Chelmińska diecezya. Lokalny wikaryat w Swornygaciach w dekanacie człuchowskim został wyniesiony do rządu samodzielnym probostwem. Jest to raczej przywróceniem probostwa, jakim ono było od r. 1272, kiedy tam osiedli Ojcowie Augustyanie. Gdy ci niedługo potem się przenieśli do Chojnic, zabrakło dochodów dla proboszcza i kościół Swornygacki stał się filialnym parafii Konarzyńskiej. S. p. ks. biskup Jan Nepomucen Marwitz postanowił przywrócić to probostwo i w testamentie swoim znaczną sumę na to zapisał. Przez to i z pomocą ludu wiernego udało się nabyć posiadłość duszpasterza, wybudować plebania i dom organistowski. 4 stycznia r. 1900 został tam ustanowiony lokalny wi-

LEKARZ OBLĄKANYCH.

307) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dzieciak spojrział na Klaudyusza wielkimi oczami.

— »Datura stramonium« — powtórzył. — Czy to jakie zwierzę, czy też ryba morska lub rzeczna?

— Nie to płyn... taka rzecz, co się leje we flaszkę...

— Nigdy nie słyszałem o żadnym »Daturac«, ale można się będzie dowiedzieć, zapytawszy się dykcyonarza.

— Dykcyonarza?... A cóż to za dyabeł znowu?

— Gruba księga w której wypisane są wszystkie wyrazy i ich znaczenie, a którą mi wczoraj matka przyniosła; mam ją po biednym moim ojcu.

— No to dawaj, chłopcze... poszukamy...

— Zaraz panie Klaudyuszu...

Dziecko pobiegło do pawilonu i prawie zaraz wróciło z książką w ręku.

Mały Piotruś otworzył słownik z powagą, i zaczął wodzić palcem po kolumnach, mrużąc półgłosem:

— D... a... da... t... u... datu... — Już mam.

I chłopak przeczytał głośno!

— »Datura stramonium«, rodzaj rośliny z rodziny psiankowatych, wszystkie są mniej lub więcej narkotyczne i jadowite, a otrzymuje się z nich gwałtowną truciznę.

— Tak jest napisane?...

— Tak.

kary. Zbierają się też fundusze do wystawienia tam nowego kościoła.

Listowy przybędzie

w dniach od 15-go do 25-go marca aby odebrać przedpłatę na gazetę na nowy kwartał.

Należy przeto już teraz pieniądze mieć przygotowane!

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy landratów i urzędników stanu akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu znać czytać pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 17-go marca 1909.

— Roczne walne zebranie Towarzystwa »Zgody« odbyło się w niedzielę w mieszkaniu p. Gruneberga przy licznych udziałach członków z miasta i okolicy. Towarzystwo mimo germanizacji i smutnych stosunków jakie u nas panują rozwija się wolno lecz stale. Po przyjęciu nowego członka i uregulowaniu składek, wygłosił przewodniczący ciekawy wykład o pracy i oszczędności, po którym zdali sprawozdania roczne sekretarz i skarbnik. Stan kasy Towarzystwa wynosi obecnie 861,24 m. Z której przystąpiono do oboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi panowie Władysław Pieniężny prezes, J. Sobieski zastępca; Pal-

— Do pioruna!.., aż strach przejmuję!.. Kogoż ten nędznik chce otruć?

Chłopak zbladł i zaczął się trząść cały. Klaudyusz załował słów, jakie mu się wyrwały niebacznie to też odpowiedział z przymuszonym trochę uśmiechem.

— Eh! nie, mój chłopcze, nikogo nie trują. To sztuka teatralna, którą czytam właśnie... To mnie tak zajmują! Słowa »Datura stramonium«, których znaczenia nie wiedziałem, zaintrygowały mnie okrutnie...

Piotruś odniósł książkę na miejsce, a potem poszedł nad wodę zająć się siatkami.

Marynarz zamyślił się głęboko i mówił:

— Słyszałem wczoraj, że ten łotr kazał się stangretowi zawieźć do Auteuil. Gdzież on może bywać w Auteuil, jeżeli nie w domu zdrowia, w którym znajduje się matka i córka. Truje tam jedną z nich, a może i obydwie!

Marynarz zamyślił się głęboko i mówił dalej, uderzając się w czoło.

— Przypominam sobie... Ta Matylda Jancelyn, którą wyciągnąłem z ognia, a która chowała w szkatułce te straszne do wody, jakie teraz posiadam, także została do Auteuil odwieziona... Laurent mi się i z tem wygadał. Teraz jest wariatką, ale jeżeli powróci do rozumu może coś niedobrego powiedzieć, może i teraz już co gada, a Fabrycyusz drży, żeby go nie oskarżyła... W jego interesie jest... pozbyć się i jej także... Co za otchłań nikczemności, co za ciemność w okóło tych zbrodni... Ale ja, przy pomocy Bożej, wyjaśnię wkrótce to wszystkim!..

Pozostawiliśmy Fabrycyusza w [małym

mowski sekretarz, Seweryn Pieniężny zastępca; Józef Sendrowski skarbnik, Jan Rydel zastępca; Maczuga i Duliszewski ławnicy i rewizorzy kasy. Po wyczerpaniu porządku dziennego wezwał przewodniczący członków do regularnego uczęszczania w zebraniach i werbowania nowych członków, poczem okrzykami na cześć Ojca św. i na pomyślność Towarzystwa posiedzenie zamknął. Członkowie przy pieśni polskiej i pogadance bawili się jeszcze dłuższy czas.

— Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono budowę nowego ratusza i zakupienie od gminy katolickiej starego cmentarza za 70,000 m. na którym to miejscu nowy ratusz ma zostać pobudowany. Koszta budowy nowego ratusza wynosić będą przeszło 600,000 m. Ładne widoki na przyszłość dla płaćących podatki obywateli olsztyńskich.

— Mały ogień wybuchł we wtorek przed południem w szopie maszynowej na tutejszym dworcu. Ogień który powstał przez nieostrożność ugasiła służba kolejowa.

— Rohrigk, zasądzony niedawno na śmierć za morderstwo, założył po raz drugi rewizyją wyroku do sądu Rzeszy w Lipsku.

— Zwracamy uwagę szan. czytelników naszych na obczyźnie, a mianowicie Szalke i okolicy na ogłoszenie o przedstawieniu obrazów świetlanych o Męce Pańskiej jakie się w Szalke w niedzielę odbędzie i zachęcamy do licznego udziału w przedstawieniu.

— Tegoroczne kontrolki wiosenne odbędą się w powiecie olsztyńskim, jak następuje: W Wartemborku, w czwartek 1-go kwietnia przed poł. o 8mej dla miasta, wybudowań, majątku i domu karnego; przed poł. o 10 dla miejscowości Jedzbark, Skajboty, Lengajny i resztę okolicznych wiosek.

W Kramarowie w piątek, 2 kwietnia przed poł. o wpół do 9 tej. — W Kronowie w piątek, 2 kwietnia przed poł. o 11-tej. — W Głławach w sobotę, 3go kwietnia przed poł. o wpół do 8 mej. — W Purdzie w sobotę, 3 kwietnia przed poł. o wpół do 11-tej. — W Jelguniu w poniedziałek, 5 kwietnia przed poł. o 8mej. — W Pluskach w poniedziałek, 5 kwietnia przed poł. o 11-tej. — W Szabruku we wtorek, 6 kwietnia przed poł. o wpół do 9. — W Stawigudzie we wtorek, 6 kwietnia przed poł. o 11. — W Włownie w środę, 7 kwietnia przed poł. o wpół do 11 tej. — W Gietrzwałdzie w środę, 7 kwietnia po południu o wpół do 1 szej. — W Jonkowie we wtorek, 13-go

saloniku Grzegorza, czytającego dzienniki i oczekującego na Paulę Baltus. Po kwadransie młoda dziewczyna weszła do saloniku.

Młody doktor wychodził właśnie z pomocnikiem swoim Schultzem z zabudowania waryatek. Ukłonili się Pauli i Fabrycyuszowi i zaraz się do nich przyłączyli.

— Kochany doktorze, rzekła Paula, czekaliśmy na ciebie aby pójść do naszych kochanych chorych.

— Jestem na rozkazy... Czy zaczniemy od pani Delariviere, czy od panny Edmy.

— Od pani Delariviere, jeżeli pan pozwoli...

Weszli na schody pawilonu. Doktor Schultz postępował pierwszy. Paula, trzymając pod rękę Fabrycyusza, rozmawiała z Grzegorzem.

Doktor pomocnik otworzył drzwi do pokoju Joanny i wykrzyknął zdziwiony.

— Co to takiego? — spytała zaniepokojona Paula.

Schultz nie odpowiedziawszy, poskoczył ku Joannie.

Biedna waryatka siedziała na łóżku zmieniona strasznie policzki miała zapadłe, oczy podsiniałe, nieruchomie zapadnięte, palce kurczowo szarpały koldrę.

— Widzi pan... widzi pan — mówił doktor pomocnik.

Grzegorz stanął przy łóżku pani Delariviere.

Fabrycyusz i Paula zbliżyli się także, zdziwieni i na pozór wzruszeni oboje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kwietnia przed poł. o wpół do 8mej. — W wtorek, 13 kwietnia przed poł. o kwadrans na 12 ta. — W Olsztynie w środę 14 go kwietnia przed poł. o wpół do 9-tej dla roczników 1896 do 1900 i wszelkich ersatzerwistów. — W środę, 14 kwietnia przed poł. o kwadrans na 11-tą dla wszystkich wiosek do Olsztyna na kontrolki chodzących. — W czwartek, 15 kwietnia przed poł. o wpół do 8mej dla roczników 1896 do 1898. — W czwartek, 15 kwietnia przed poł. o wpół do 10 dla roczników 1899 do 1901. — W czwartek, 15 kwietnia przed poł. o wpół do 12tej dla roczników 1902 do 1903. — W piątek, 16 kwietnia przed poł. o wpół do 8mej dla roczników 1904 i 1905. — W piątek, 16 kwietnia przed poł. o wpół do 10 dla roczników 1906 do 1908. — O godzinie wpół do 12 tej ersatzerwiści z Olsztyna i wybudowań. — Prośby o zwolnienie od kontrolki należy przynajmniej 8 dni przed terminem wnieść do feldwebła wojsk. urzędu meldunkowego.

— Chleb dla swoich. (Ogłoszenia 43 z dnia 9 marca 1909). Następujący rodacy, posiadający kapitał zakładowy, znajdują bezspółzawodnictwa swoich dobre utrzymywanie: 1) lekarz, 2) weterynarz, 3) kupiec zezna, 4) blawatnik, 5) kupiec towarów kolonialnych i wiktualnych, 6) hotelista, 7) berzysza, 8) cukiernik, 9) dzierżawca taraku, 10) prywatny nauczyciel organista, 11) kowal, 12) fryzjer, 13) młynarz, 14) piekarz kupiec towarów kolonialnych, krótkich i okciowych 15) szewc. 16) stolarz potrzeba 1000 mk. Oprócz tego są do nabycia: 1) rowar, cena 170 tysięcy mk., wpłata 50 tys. do 60 tysięcy mk., 2) cegielnia, cena 100 tysięcy mk., wpłata 25 tys. do 30 tysięcy mk., 3) fabrykant cementu z budynkami, cena 105 tysięcy mk., wpłata 20 tysięcy do 25 tysięcy mk., 4) magazyn trumien, wpłata 500 mk. Równocześnie zapytujemy się, gdzieby się mógł osiedlić garncarz. Blizszych wiadomości udzieli biuro »Straży« Adres: Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Prosimy o znaczek 20 fen. na odpowiedź.

— Zatrudnianie robotników w niedziele. Przed bytomską izbą karną toczył się w ostatni wtorek ciekawy i znamienny proces. Oskarżony jest dyrektor F. Kahnert z król. miast który zawiaduje fabryką wagonów, należąca do spółki królewsko laurahuckiej. Oskarżenie zarzuca mu, iż w miesiącach listopadzie i grudniu 1907 r. oraz w pierwszym ćwierćroczu 1908 r. we fabryce jego nadzorowi podlegającej pozwolił wykonywać prace w niedziele i święta. Jak w sądzie wykazano, pracowano istotnie w powyższe wymienione dni święte. Pakowano i numerowano w owe dni wagony, które już były gotowe. Sąd ławniczy w Król. Hucie, który tę sprawę już rozpatrywał uwolnił oskarżonego od winy i od kary, ponieważ za ten był zdania, iż dyrektor kazał wykonać owe prace tylko dlatego, iż koniecznie były potrzebne ze względu na nadzwyczajny brak wagonów. Lecz sąd bytomski obecnie sprawę ponownie rozpatrując, na innego zdania. Uznał on, iż co prawda

oskarżony dyrektor kazał pracować w celu usunięcia panującego braku, lecz to nie wystarcza, aby niewinności czyn karygodny. Ustawa procederowa bowiem przepisuje, iż w niedziele i święta można wykonywać tylko takie prace, które muszą być wykonane bezzwłocznie w celu zapobiegnięcia jakiemu ważnemu brakowi. Ponieważ roboty te nie musiały być bezzwłocznie wykonane (mogły być bowiem wykonane w następną noc po święcie), przeto sąd skazał dyrektora Kahnerta na 100 mk. kary.

— Przestroga! Niechaj nikt nie posyła pieniędzy na grę w tak zwane losy państwowe, bo szkoda ciężko zapracowanych pieniędzy. Ludzie którzy urządzają takie »gry do spółki« zarabiają na każdym takim ciagnieniu co najmniej 80 tysięcy marek na czysto! Władza ściga ich i karze, lecz kara jednego lub kilku tysięcy marek oszustów tych nie odstrasza, bo zostanie im przecie jeszcze kilkadziesiąt tysięcy marek w kieszeni. Zatem nie posyłać pieniędzy wydrwiroszom i oszustom:

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **W Wołownie** odbyło się ubiegłej soboty zebranie towarzystwa rolniczego na które uchwalono założyć spółkę melioracyjną. Postanowiono też zakupić i utrzymać stadnika spółkowego.

* **Wartenbork.** Nauczyciel tutejszy p. Romahn wst. puje z dniem 1 maja w stan spoczynku.

* **Biskupiec.** Kupiec pan Prestling sprzedał swój skład kolonialny i wyszynk kupcowi p. Schuster za 65,000 m.

* **Z Gryzlin** piszą nam: Rzadki wypadek wydarzył się zeszłego czwartku przy pewnym pogrzebie. Oto na cmentarz przyniesiono trumnę ze zwłokami półrocznego dziecka. Gdy jednakże trumnę do grobu spuszczano okazało się ku niematemu zgorzeniu kopacza, iż grób był za mały — bo trumnę za dużą kupiono.

* **Zadzobork.** Powiesił się tu 58 letni mistrz szewski Karól Parohl w swym mieszkaniu. Powodem do tego smutnego kroku są podobno smutne stosunki rodzinne.

Z Prus Zachodnich i Pomerze.

* **Sztum.** W Podstolinie założoną zostanie 15 bm. spółka drenarska i melioracyjna. Na posiedzenie zaproszono wszystkie interesowane osoby. Na meliorację wyznaczono około 180 hektarów roli i łąk. Koszta oszacowano na 34 500 mk.

* **Lubiesz.** Przed dwoma tygodniami zapadła tu pewna kobieta na chorobę, podobną do czarnej ospy. Obecnie znów w tym samym domu zachorowało pod tymi samymi oznakami pewne dziecię.

* **Kiszpork.** Gdy żona robotnika Zalewskiego w Staremieście zaniósł mężowi swemu obiad do lasu, bawił się trzyletni synek przy drzwiach rozpalonego pieca. Nagle zapaliły się na nim sukienki i dziecko stanęło w płomieniach. Pięcioletnia siostrzyczka chłopczyka ugasiła po niej jakim czasie

ogień, maleństwo odniosło jednak tak ciężkie poparzenia, że po kilku godzinach umarło.

* **Malbork.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Brudzykach. Właściciel Martern poszedł do studni po wodę i nie wrócił. Gdy zaczęto poszukiwania, znaleziono go w studni bez życia. Nieszczęśliwy wpadł przy nabieraniu wody i utonął.

* **Golub.** Łódź na Drwęcy ma poniekąd aż do 60 centymetrów grubości. By zapobiedz powodzi, przybędzie oddział pionierów, który łódź za pomocą naboju rozstrzelać będzie.

* **Chelmska.** Na dworcu tutejszym dostał się robotnik kolejowy Kropp pod pociąg, który odrzuciwszy go w bok, zmiażdżył mu wszystkie palce u nogi. Oprócz tego skaleczył sobie nieszczęśliwy czołowiek przy runięciu na ziemię głowę.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Strzelno.** Nieszczęście spotkało zajętego wozem drzewa zagrodnika Kazimierza Szymańskiego. Za pomocą dźwigni podnoszono drzewo w górę, naraz dźwignia się usunęła, a drzewo spadło Szymańskiemu na nogi i lewą mu złamało.

* **W Inowrocławiu** ma się odbyć w czerwcu rb. wystawa, urządzona przez Towarzystwa Przemysłowe z okręgu inowrocławskiego. Podobno komisya urządzająca wystawę wybrała obcy lokal na miejsce wystawy, chociaż można było urządzić wszystko u swoich, może tylko nieco nie tak wygodnie. Dziwnie to wygląda, że w Inowrocławiu, gdzie Polakom nie brak własnych lokali, dla wystawy szuka się przytulku u obcych.

Od redakcyi.

— Do Mityńca. Przesyłki i pieniądze odebrałismy. Dziękujemy. Paczkę z broszurkami zabrała z urzędu celnego prokuratora celem przejrzenia. Resztę listownie. Pozdrawiamy.

— Panu Choinie w Gelsenkirchen. Żądanych książek nie mamy. Nabyć je można w księgarni p. Cybulskiego w Poznaniu.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 12 marca 1909.

Spędzono 5923 sztuk bydła rogatego 1153 cieląt, 11578 skopów, 11177 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	68—70	58—62	51—54	—	mk.
Woly	69—73	60—65	53—59	49—52	m.
Krowy	—	64—66	58—61	53—56	m.
Cielęta	88—92	77—83	48—54	48—53	m.
Skopy	66—68	63—65	48—54	—	m.
Swinie	66—67	64—65	61—63	62—64	m.

Od 1. kwietnia potrzebny jest na folwark Ernsthof żonaty

pasterz

z szarwarkiem. Zgłosić się na majątek Podlassen p. Gr. Bartelsdorf.

Posiadłość

składająca się z 17 mórg roli z zasiewem, budynku, stodoly i trzech chlewów jest na sprzedaż. Gdzie? powie eksped. »Gazety Olsztyńskiej«.

LOSZY

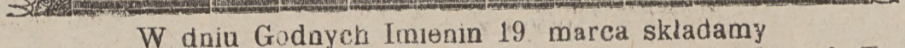
królewieckiej loteryi na konie, główna wygrana zaprzęg czterokonny wartosci 10,000 m., cagnienie 26 maja. Cena losu 1 marke. Poleca eks. »Gaz. Olsztyńskiej«

Dziewczyna

miasta, 14—16 lat, do drukarni zgłoszyć się może u nas na chmiast.

Helsenk. Schalke!

przedstawienie »Męki Pańskie« w świetlanych obrazach będzie się d. 21 marca na wielkiej sali p. Eversloh (Wilhelmsgarten). Początek o godz. 7.00 do 7-mej wieczorem.



W dniu Godnych Imienin 19 marca składamy koch. ojcu i szwagrowi Józefowi Czeczkwowi I. Józ. Czeczkwowi II. i Józefowi Gecowi z Hessler, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, życia długiego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Z głębi serca Józefowie drodzy składam Wam wdzięczność, życzenia, Byście minęli ciernia i głogi — A po kwiatach szli do zbawienia, — Byście za każdym waszem krokiem — Radość czerpali w życia zdroju, — Sto lat jasnym liczyli okiem — W szczęśliwości i spokoju. — To Wam życzy byście nie zabaczyli — Dzień Waszego Patrona dobrze utrzcili — Uwzględnić przytem by się zdało — Ze naraz Józefów trzech się dostało — Spewnością nie będą tacy niegrzeczni — Każdy da piwa aby po becze — To jak się zejdziem w jedno koto — To wykrzyknem bardzo wesolo, — Wykrzykniami Wam od ucha — Ze aż Chabrowo i Przykop usłucha: Nasze Józefy niech żyją! niech żyją!! niech żyją!!!

Franciszek Prass z żoną i dziećmi.





M. CONITZER i synowie



Olsztyn, Rynek 7.

Telefon 53.

Telefon 53.

Wspólny zakup równomiennych firm.

Kwidzyna Pr. Z. Malbork Pr. Z. Osnabruk. Olsztyn. Brandenburg. Gotha-Koburg.

Własny dom zakupu w Berlinie,
ulica Pocztowa 24.



Nadejście nowości



na porę wiosenną i letnią 1909.

Materye na suknie dla pań, jedwabie, materye na
suknie do prania, półgotowe roby, konfekcyja dla pań
i dzieci, strój damski, konfekcyja męzka, kapelusze
i czapki, franki, dywany, materye na meble, rękaw-
:: :: :: wiczki, krawaty, obuwie. :: :: ::

Wykonywanie eleganckiej garderoby
damskiej i męzkiej podług miary,
we własnym interesie. Ręczy się za najeleganciejsze wykonanie.

Wykonywanie eleganckiej
bielizny i pościeli.

Wykonywanie kompletnych wypraw.

Tylko z powodu zasady „systemu gotówkowego“ przy której nam straty każdego rodzaju zostają zaoszczędzone,
jako też z powodu coraz większego konsumu wspólnego jesteśmy w stanie sprowadzać towary nasze z fabryk najwięk-
szych i najwięcej produkujących nadzwyczaj korzystnie i sprzedawać po znanych tanich, lecz stałych cenach.